

Dzień, w którym opuściliśmy dom i wyjechaliśmy do miasta



## Barnebokker for Norge

[barnebokker.no](https://barnebokker.no)

Dzień, w którym opuściliśmy dom i

wyjechaliśmy do miasta

Skrevet av: Lesley Koyi, Ursula Natula

Illustrert av: Brian Wambi

Oversatt av: Aleksandra Migorska

Denne fortellingen kommer fra African Storybook ([africanstorybook.org](https://africanstorybook.org)) og er videreformidlet av Barnebokker for Norge ([barnebokker.no](https://barnebokker.no)), som tilbyr barnebokker på mange språk som snakkes i Norge.

Dette verket er lisensiert under en Creative Commons

[Navngivelse 4.0 Internasjonal Lisens.](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.no)

<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/deed.no>

✎ Lesley Koyi, Ursula Natula

👤 Brian Wambi

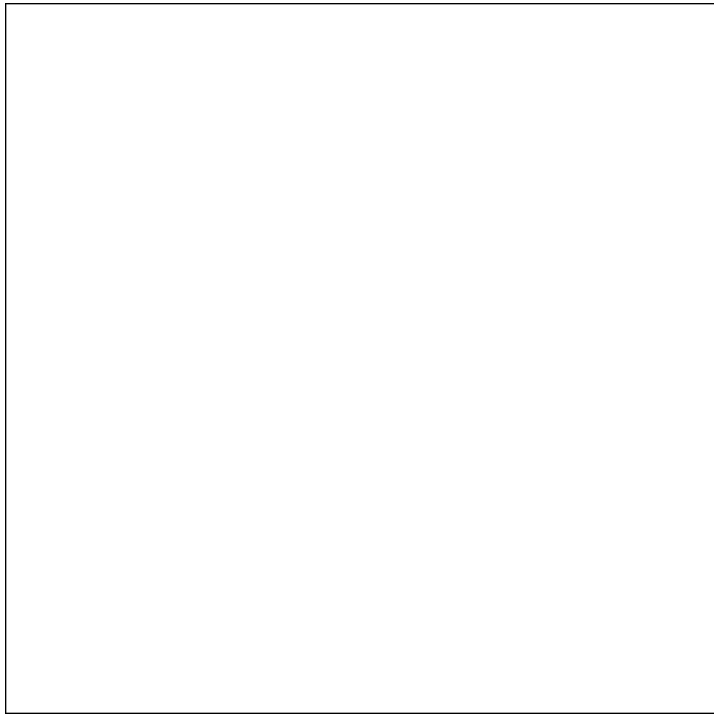
📄 Aleksandra Migorska

🗨️ polsk

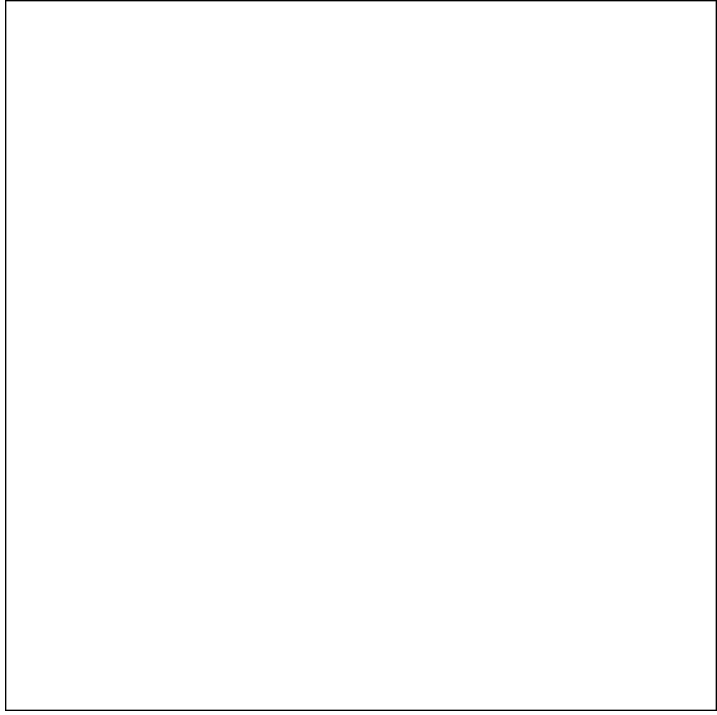
📖 nivå 3

(uten bilder)

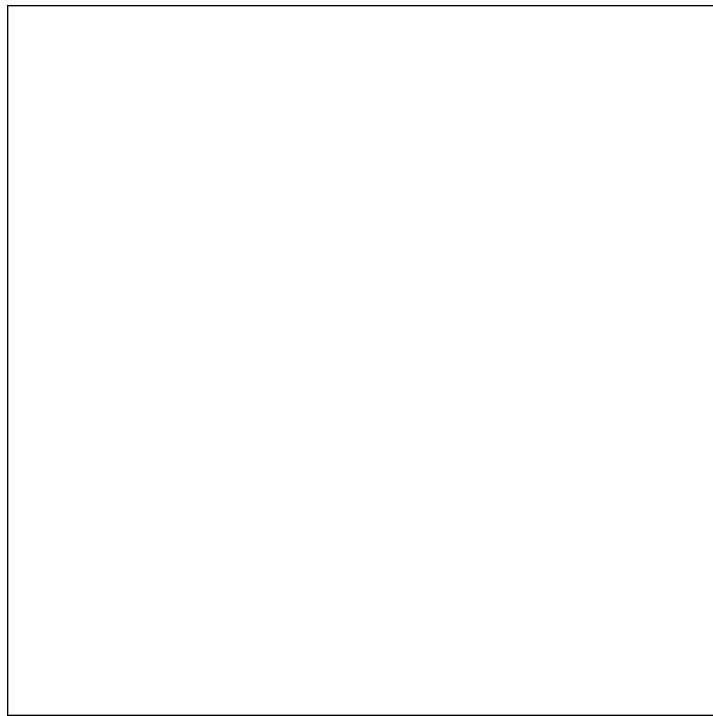




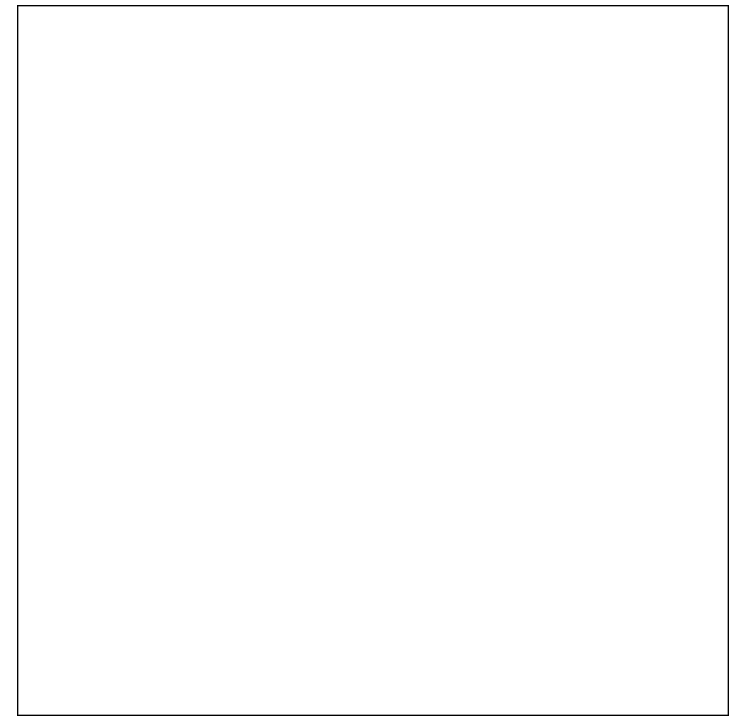
Przystanek autobusowy w mojej wiosce był mały, zatłoczony i pełny przeładowanych autobusów. Na ziemi leżało mnóstwo rzeczy do załadunku. Sprzedawcy biletów wykrzykiwali nazwy miejscowości, do których jechały autobusy.



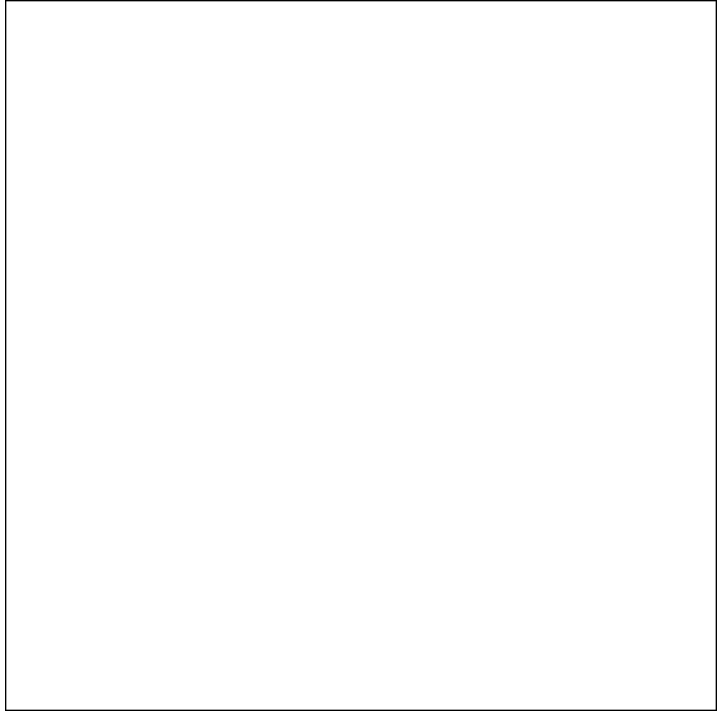
„Centrum! Centrum! Zachód!” –  
usłyszałem. To był mój autobus.



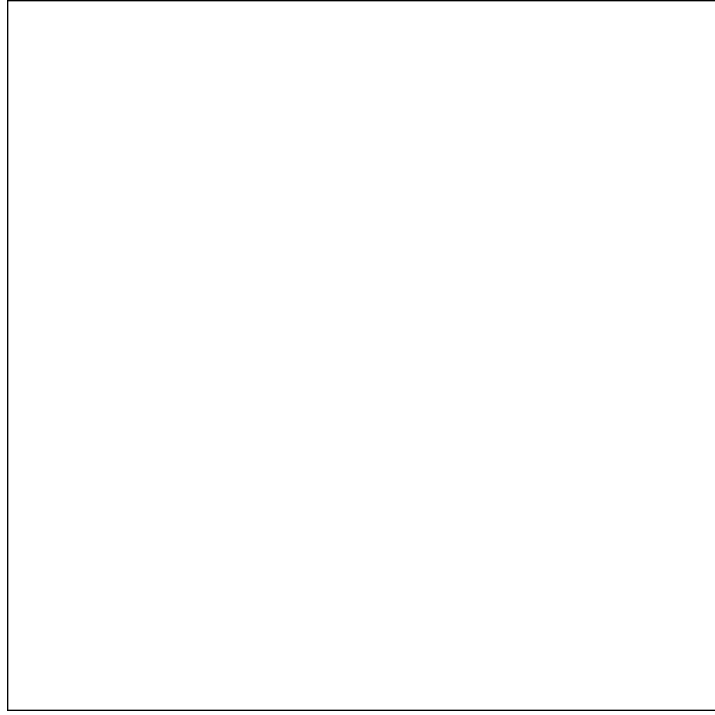
Mój autobus był prawie pełny, ale ludzie nadal przepychali się, aby dostać się do środka. Niektórzy upychali swój bagaż pod autobusem, inni umieszczali bagaże na półkach w środku.



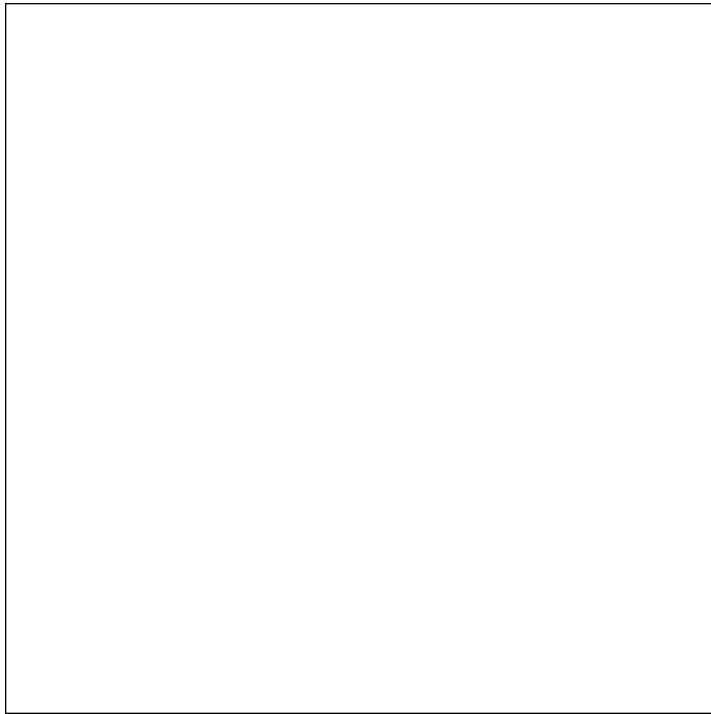
Autobus powrotny szybko się wypełniał. Niedługo będzie wracał na wschód. Najważniejsze było dla mnie teraz, aby odnaleźć dom mojego wujka.



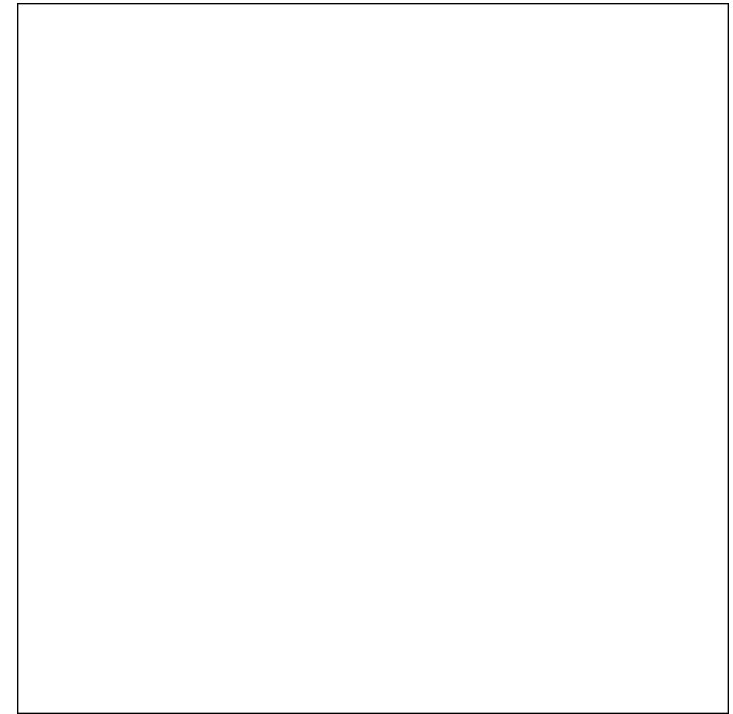
Nowi pasażerowie ściskali w rękach swoje bilety i szukali wolnych miejsc. Kobiety z matkami dziećmi próbowały zadbać o to aby dzieciom było wygodnie w czasie długiej podróży.



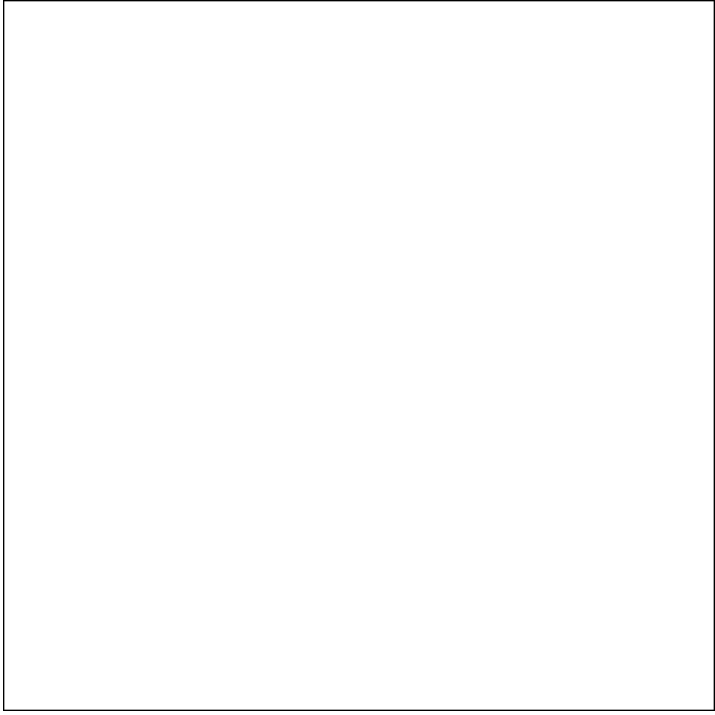
Dziewięć godzin później obudziło mnie głośne uderzenie w autobus i nawoływanie pasażerów wracających do wioski. Wziąłem moją małą torbę i wyskoczyłem z autobusu.



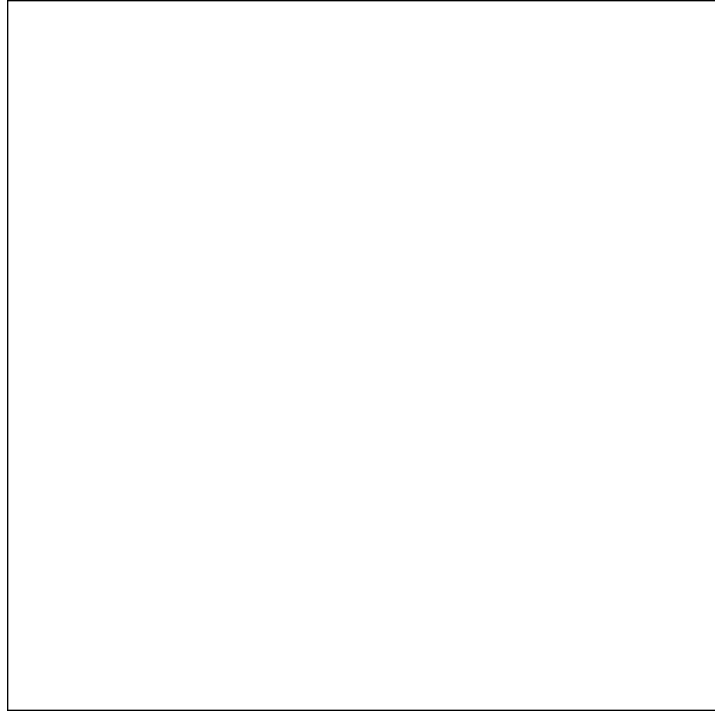
Wcisnąłem się na miejsce pod oknem. Obok mnie siedział mężczyzna. W ręce kurczowo trzymał zieloną reklamówkę. Miał na sobie stare sandały i znoszoną marynarkę. Wyglądał na zdenerwowanego.



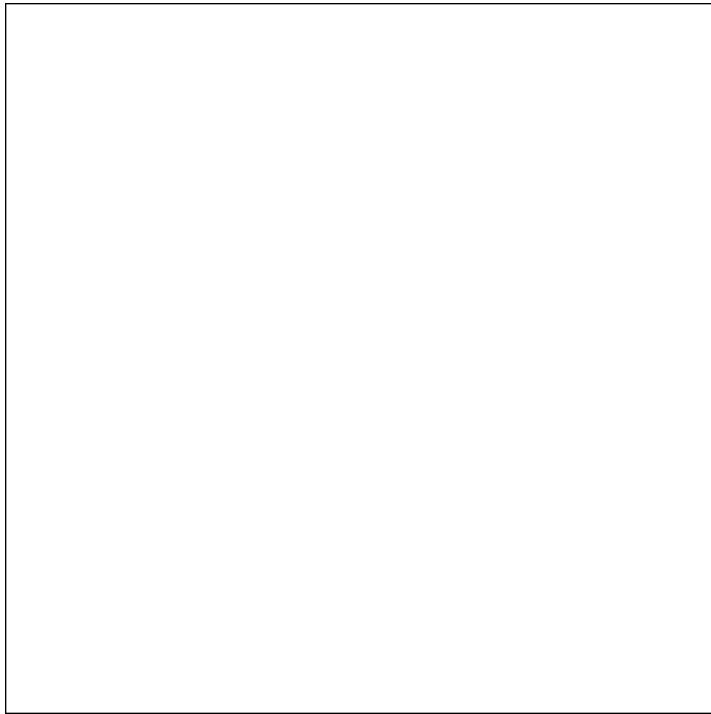
Po drodze próbowałem zapamiętać nazwę miejsca, w którym mieszka mój wujek w dużym mieście. Wciąż ją cicho powtarzałem, gdy zasnąłem.



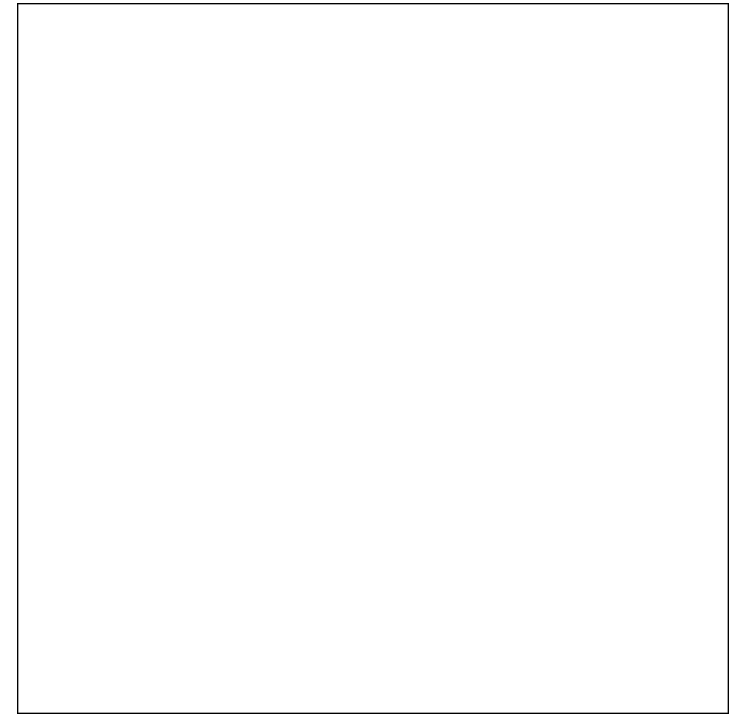
Spojrzałem przez okno i uświadomiłem  
sobie, że opuszczam moją wioskę, miejsce  
w którym dorastałem. Wyruszałem do  
dużego miasta.



Moje myśli popłynęły z powrotem do  
domu. Czy moja matka będzie bezpieczna?  
Czy sprzedaż królików przyniesie nam  
pieniądze? Czy brat będzie pamiętał, aby  
podlewać sadzonki?



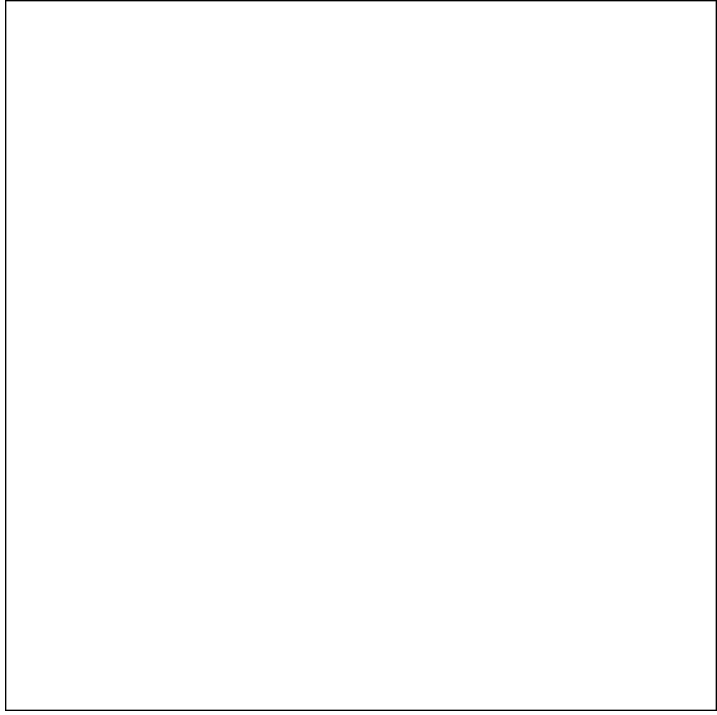
Zakończono załadunek, wszyscy pasażerowie byli na swoich miejscach. Mimo to sprzedawcy nadal krzyczeli, próbując zachęcić ludzi do kupna ich produktów. Ich słowa brzmiały zabawnie.



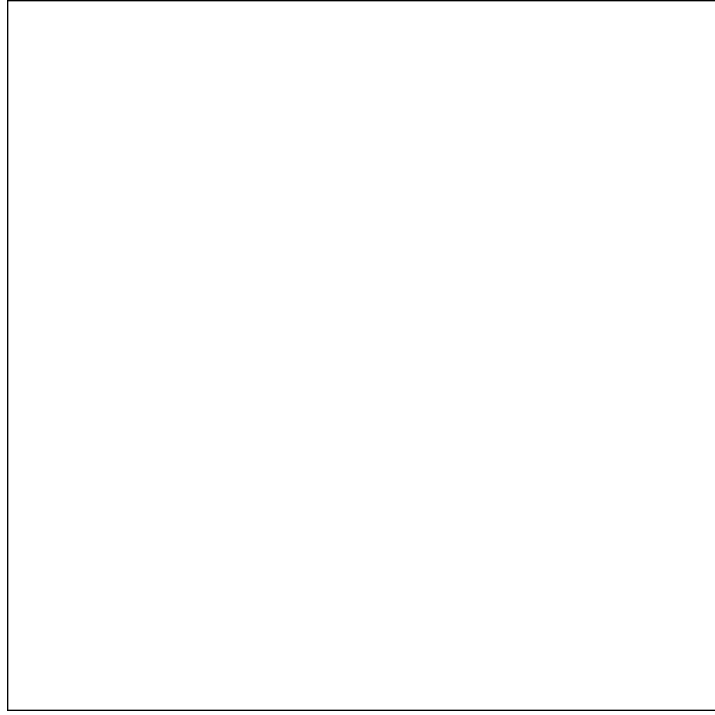
Podczas podróży, w autobusie zrobiło się bardzo gorąco. Zamknąłem oczy. Miałem nadzieję, że zasnę.

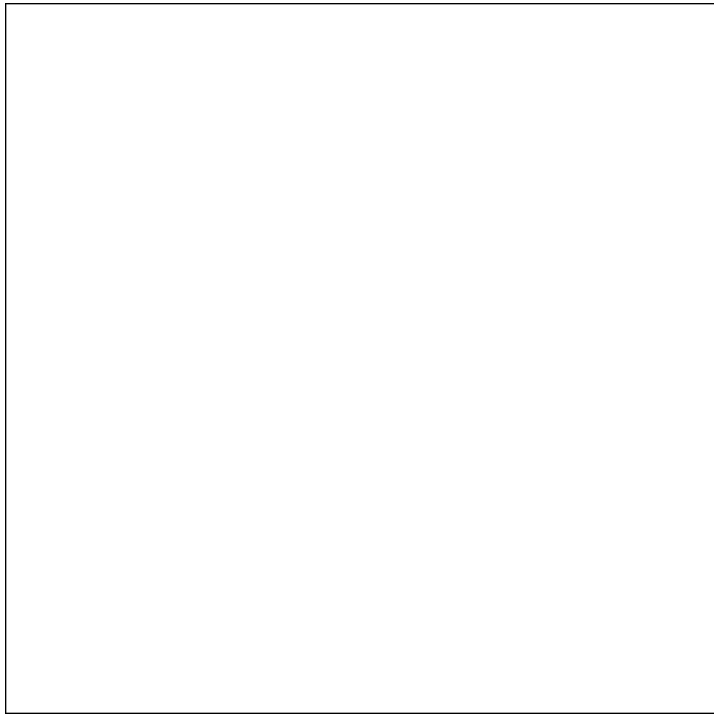


Niektórzy pasażerowie kupili napoje, inni kupili przekąski i zaczęli pić i jeść. Ci, którzy tak jak ja nie mieli pieniędzy, tylko patrzyli.

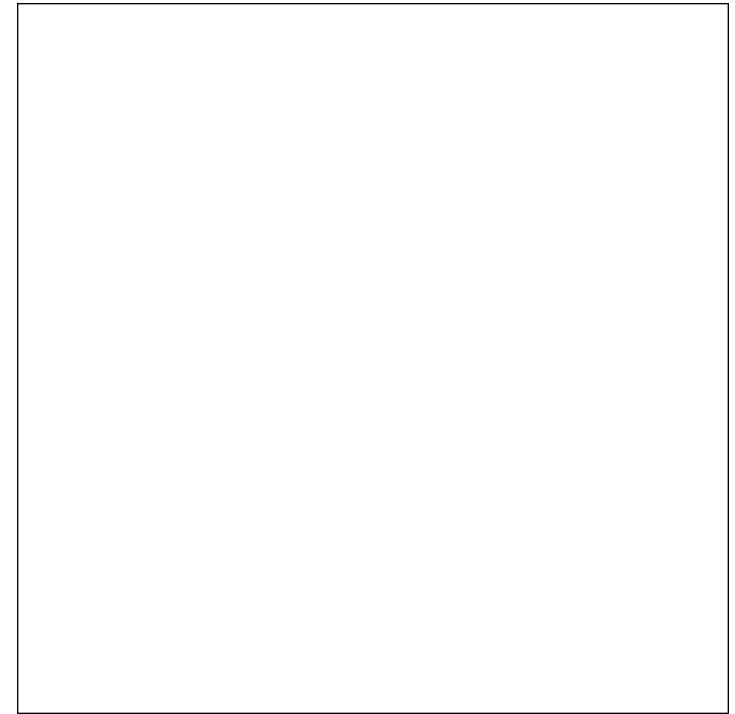


Gdy autobus odjeżdżał z przystanku, patrzyłem przez okno i zastanawiałem się czy jeszcze kiedyś tu wrócę.





Autobus zatrąbił. Był to znak, że byliśmy gotowi do odjazdu. Sprzedawca biletów krzychał na sprzedających, żeby wysiedli z autobusu.



Sprzedawcy przepychali się w stronę wyjścia. Niektórzy wydawali resztę podróżnym, podczas gdy inni wciąż próbowali coś sprzedać.